



Dlaczego nie będzie giveboxów w Krakowie?

2020-09-01

W Berlinie w latach 90. XX w. powstało coś, co zostało nazwane giveboxem. Co to jest? Givebox jest to szafa z różnościami, które każdy w niej może zostawić. Pełni dwojaką funkcję, gdyż jest miejscem, w którym zarówno można coś anonimowo zostawić, jak też równie anonimowo zabrać. I nikt nie będzie żądał zapłaty czy jakiegokolwiek formy zadośćuczynienia.

Po prostu jest to uczestniczenie w wielkim projekcie zmieniania świata na dobre miejsce do życia. Hasłem, które towarzyszy powstawaniu giveboxów, jest idea „sharing is caring”, czyli „dzielenie się jest dbaniem” – nie tylko o przedmioty, którym daje się drugie życie, ale też o środowisko naturalne i innych ludzi.

Pomysł chwycił i szaf, miejsc, gdzie można zostawić zabawki, ubrania, książki i wiele innych rzeczy, jest dużo: są już w Austrii, Szwecji, USA, Kanadzie, Szwajcarii, Francji. Są także w Polsce – w paru miastach pojawiły się takie inicjatywy.

W maju 2016 r. pierwsza polska szafa stanęła w Poznaniu na Jeźyczach. Także w Gdańsku mamy taki givebox – w postaci pięknej drewnianej szafy, stojącej przy ul. Jaskółczej 24 na Dolnym Mieście.

Czy przyjdzie czas na Kraków? Miasto, w którym mieszkają ludzie znani z oszczędnego trybu życia? Zapewne i u nas givebox powstanie, ale niestety nie teraz. W 2019 r. z budżetu obywatelskiego odpadł projekt dotyczący giveboxa, dlatego że, jak czytamy w uzasadnieniu, projektodawca nie uzupełnił projektu w zakresie proponowania konkretnych lokalizacji ustawienia giveboxa na terenie Gminy Miejskiej Kraków.

Obecnie sytuacja w Polsce, jak i na całym świecie, nie sprzyja takim inicjatywom. Wszystko powinno być zdezynfekowane. Ludzie zapewne nie chcieliby korzystać z szaf, w których są niepotrzebne innym ubrania, zabawki i książki. Jednak pandemia się skończy. Wiele osób jesienią, a potem zimą będzie potrzebowało wsparcia. W takiej „szafie” można by umieścić niewielkie domowe sprzęty (np. sokowirówkę, ponieważ mamy w domu już trzy, etc.), a być może zmieściłaby się i lodówka czy kuchenka gazowa.

Od czasu do czasu pojawiają się w Krakowie wieszaki z odzieżą oddawaną do dyspozycji potrzebującym.

W wielu krajach giveboxy działają. Niestety, w Poznaniu, który był prekursorem inicjatywy w wydaniu polskim, na początku kwietnia bieżącego roku givebox został zamknięty. Tak było z najstarszym z nich, który stał obok Domu Tramwajarza na Jeźyczach od 2016 r. jeszcze do września ubiegłego roku. Niebywała popularność uniemożliwiła jednak jego dalsze działanie. Od wielu dni z podobnym problemem zmagają się wciąż działające szafy – zwłaszcza w parku Kasprowicza na Łazarzu.

W czasie pandemii wolontariusze nie mogli robić porządku w szafach, a mieszkańcy Poznania, pomimo apeli organizatorów akcji – robiąc domowe porządki – zarzucali swoimi rzeczami poznańskie giveboxy. Ludzie traktowali te miejsca przede wszystkim jak punkty zbiórki odzieży, którą przynosili w workach i nawet jej nie rozpakowywali, mimo że zabraniał tego regulamin.



**Magiczny
Kraków**

Wiązało się to też z szerszym problemem niezrozumienia idei giveboxów przez wielu użytkowników. Dla nich nie była to szafa, gdzie rzeczami się wymienia, ale raczej nowe miejsce na oddawanie ubrań. Tak więc Poznań się poddał, a w Krakowie w takiej formie – nie wystartował.

Podobna sytuacja miała miejsce w Gdańsku. Tam także sprawy przybrały taki obrót jak w Poznaniu. I jest to przykry koniec opowieści o giveboxach. Na końcu można postawić pytanie, na które Państwo może znajdziecie odpowiedź: dlaczego zasobniejsze od nas kraje i miasta są w stanie tworzyć i korzystać z wymiany i oszczędności sprzętów, ubrań, a także nadmiaru posiadanego jedzenia – a w Polsce wciąż nie możemy dorosnąć do uczestniczenia w takich inicjatywach?

Giveboxu w Krakowie – w takiej formie, w jakiej powstał w innych miastach – jak na razie nie będzie. Niestety, projekt zgłoszony do kolejnego budżetu obywatelskiego też może nie uzyskać pozytywnej opinii urzędników. Dlaczego? Między innymi i dlatego, że uzasadnieniem mogą być nieudane akcje w Poznaniu, Gdańsku czy Warszawie.

Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków